CANA ASOBNAHA NUMARU 20 HR. PIERASYŁKA APŁAČANA RYČAŁTAM

Hod IV. WILNIA, 15 WIERAŚNIA 1931 h. Nr. 14.

CHRYSCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

WYCHODZIĆ DWA RAZY Ŭ MIESIAC.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:	„CHR. DUMKA“ KAŠTUJE:	ABWIESTKI ŹMIAŠČAJUCCA
WILNIA, (Wilno) zawuł. św. Mikałaja, 8 - 3. Adčynienyja ad 9 da 12.	na hod . . 5 zał. na paŭhodu 2,50 na 3 mies. 1,25 na 1 „ 0,50	tolki na apošniaj bačynie i kaštujuć: celaja bačyna 50 zał., 1/2 bačyny 25 zał., 1/4 bačyny 10 zał., 1/8 bačyny 5 zł

Rodnaja mowa ŭ nawučańniu relihii.

Usim wiedama, što nawučańnie relihii ŭ nas adbywajecca za małymi wyniatkami ŭ čužoj mowie. Kožny musić pryznać, što taki stan jość stanam nienarmalnym, jaki biazumoŭna maje adjomny ŭpłyŭ i na sprawu Unii.

Kali chtoś da ciabie prychodzić i choča hawaryć u jakojści sprawie pawažna, to jon budzie hawaryć da ciabie tajeju mowaju, jakuju ty ŭžywaješ u swaim štodziennym žyćciu; inačaj ty možaš padumać, što jon žartuje; chiba jon pa našamu nia ŭmieje, tady dzieła druhoje. Heta tak u rečach dačasnych.

Ale tym bolš u sprawie nawučańnia relihii. Da biełaruskaha narodu prychodzić Kaściol z nawukaj św. Ewanelii i woś, kab narod naš moh nałežna zrazumieć i pryniać adwiečnyja praŭdy, treba narodu padać heta ŭ jak najdastupniejšaj formie — ŭ jaho rodnaj biełaruskaj mowie.

Mnohija spraciŭlajucca nawučańniu relihii pa biełarusku, tłumačačysia tym, što zdaŭnaści tak nia było. Ale-ž nie! Było jano tak pakrysie daŭniaj i ciapier siud-tut jość asabliwa ŭ parachwijach unijackich. A nawat kab i nia było — usioroŭna nia možna nam adkidać i sposabu nowaha, kali pryznajem jaho dobrym. Heta-ž jano praŭda jasnaja, jak sonca, što čaławieka treba wučyć relihii ŭ jaho rodnaj mowie!

Usiudy, pa ŭsim świecie, dzie tolki ludzi žywuć u narmalnych abstawinach, tak jano jość i inačaj być nia moža! I heta kožny dobra razumieje, ale tolki sprawa ŭ tym, što ŭžywańnie biełaruskaj mowy ŭ relihijnym žyćciu Biełarusaŭ katalikoŭ nia zhodna z egoistyčnymi metami tych, katorych apanawaŭ polski nacyjanalizm.

Nacyjanalizm — heta narodnaje samałubstwa, praźmiernaja miłaść swajho narodu z kryŭdaju dla Kaścioła. Nacyjanalizm heta astatak pahanstwa. Chto staić na ŭsłuhach nacyjanalizmu, toj robić błaha, bo jon dla swaich narodnych intaresaŭ hatoŭ druhich skryŭdzić, hatoŭ wyračysia nawat samoha Boha.

Nawučańnie relihii dla Biełarusaŭ u rodnaj mowie tym bolš patrebna, bo narod biełaruski ŭ ahulnaj swajej masie jašče dawoli ciomny i dzie-ž jamu zrazumieć wielič taje mudraści, jakoju jość nawuka Relihii, tłumačanaja jašče da taho ŭ čužoj mowie!

I jašče dzieła taho, što naš kraj staŭsia dawoli pawažnym terenam pracy ŭnijnaj, nawučańnie relihii pa biełarusku patrebna i dla pajadnańnia Kaściołaŭ, dla Unii.

Bo chto wiedaje! Moža prawasłaŭnyja, jak toj kaža, wałam pawalili-b da katalictwa, kab hetaje katalictwa tut u nas było bolš swojskim, kab u kaściele jany mahli čuć swaju rodnuju mowu, kab katalictwa tut u nas nia było specjalna tolki apraŭlena ŭ polskuju wokładku.

Jak tam u Rymie italjanski nacyjanalizm spraciŭlajecca wychawańniu moładzi pa katalicku, tak tut polski nacyjanalizm spraciŭlajecca nawučańniu relihii pa biełarusku. Jak tam sam Najwyšejšy Pastyr słušna pratestuje proci samałubnych pahanskich metodaŭ fašystaŭ, tak i tut musimo śćwierdzić, što ŭ nas polski nacyjanalizm jość pieraškodaju dla pašyreńnia katalictwa, ab čym užo mnie prychodziłasia pisać kaliś.

Italjanskija fašysty zajaŭlajuć, što hatowy wyrazać usich biskupaŭ i za što? Za toje, što Kaścioł kaža lubić nia tolki adnych Italjancaŭ, ale i ŭsich ludziej! Polskija-ž nacyjanalisty, čujučy biełaruskaje kazańnie, kryčać: „zamkniemy kościoły!“

Wiedama, kamu sprawa relihii mała abchodzić, chto bolš lubić swaje narodnyja intaresy, jak Boha, toj budzie staracca, kab nie dapuścić da nawučańnia relihii Biełarusaŭ katalikoŭ pa biełarusku. Ale praŭdziwy chryścijanin, katory lubić Boha nad usio, toj spraciŭ-

lacca hetamu nie pawinien; jašče sam pastarajecca zrabić štokolečy ŭ hetym kirunku, kab dać mahčymaść narodu lepiej paznać Boha. Bo paznańnie Boha — heta cely fundamant relihijnaści čaławieka; heta meta čaławiečaha žyćcia.

A kožnaje naahuł nawučańnie najlepiej čaławieku dajecca, najlepiej prypadaje da jaho zrazumieńnia, dzieić na jaho pačućcio, adnym słowam najlepiej traplaje da jaho prakanańnia— kali da hetaha ŭžywajecca mowa, jakuju čaławiek najlepiej razumieje, mowa jaho rodnaja. I Chrystus, pasyłajučy Apostałaŭ da apawiadańnia Ewanelii, daŭ im praz Ducha Światoha cudoŭnuju zdolnaść hawaryć usimi mowami, jakija im prychodziłasia spatykać. I siańnia Kaścioł św., wysyłajučy misyjanaraŭ, kaža im wučycca mowy taho narodu, dzie jany majuć wiaści swaju apostalskuju pracu.

Tak! Kaścioł nia tolki dla Italjancaŭ, ale dla ŭsich ludziej na świecie; na toje-ž i nazywajecca jon katalicki, ci inačaj skazać paŭsiudny, ahulny dla ŭsich!

Kaścioł nia kaža wyrakacca ani swajej narodnaści, ani mowy, ani nawat abradu.

Dla sprawy Unii treba taksama, kab nawučańnie relihii pa biełarusku adbywałasia nia tolki ŭ katalikoŭ, ale i ŭ prawasłaŭnych.

Kab zapanawała jednaść wiery, treba ŭpierad, kab u relihijnym žyćciu ŭ nas tut, jak katalikoŭ, tak i prawasłaŭnych zapanawała jednaść mowy.

Treba, kab heta adzinaja supolnaja dla našaha narodu biełaruskaja mowa służyła dla relihijnaha ŭžytku jak adnych, tak i druhich; treba, kab jana była čutna, jak pa kaściołach, tak i pa carkwach u kazańniach, relihijnych śpiewach, dadatkowym nabaženstwie.

Ale ci-ž budziem čakać, kab heta zrabili ŭpierad jany, što adščapilisia ad praŭdziwaha Kaścioła? Nie, heta ŭpierad pawinny zrabić my — kataliki; my, što majemo ščaście naležać da hetaha praŭdziwaha Kaścioła!...

Rabiema ž tady toje, što ŭ našych tut warunkach ličymo patrebnym, a hetym prysłužymosia sprawie, majučaj wializarnaje značeńnie dla chryścijanstwa, jakoju jość sprawa *Unii!*

D. Aniško.

LEKCYJA I EWANELIJA NA NIADZIELU XVII PA SIOMUSIE.

I.

Braty, prašu was, ja wiazień u Hospadzie, kab wy wiali žyćcio hodnaje pazwańnia, da jakoha wy paklikany: z usiej pakornaściaj, łahodnaściaj, ciarpliwaściaj, pieranosiačy adzin druhoha ŭ lubowi, starajučysia zachawać jednaść ducha, złučanyja supakojem. Adno cieła, i adzin duch, jak paklikanyja da adnej nadziei pazwańnia wašaha. Adzin Hospad, adna wiera, adzin chrost. Adzin Boh i Ajciec usich, katory jość nad usimi, dzieić praz usich i jość uwa ŭsich nas. Katory jość bahasłaŭleny na wieki wiečnyja. Amen. (*Efez. 4, 1—6*).

P. Zaduma.

Kupalle. 7)

X.

Na pryniomanskaj palancy, nad samym ŭžbiarežžy raki, tam, dzie adbyłosia spatkańnie „kniazia", jarka pyłaje kaścior. Čyrwonyja jazyki połymia wysoka šybajuć u wierch z sykam dy świstam raspyrskwajučy iskry i razhaniajuć nieprahladnuju ciemradź, nawisajučuju čornaj žudoju nad kryłatyckaj kumpanijaj, akružajučaj ciesnym kruham wohnišča.

Małodšyja družyńniki na čale z „rotnym", zabyŭšysia na chwilinu ab swajej służbowaj adwazie i pawazie, paŭtykali nasy ŭ samy žar, dzie pieniłasia i šumieła ŭ maśle jaječnia dy ryba, niamiłasierna draźniačaja zapacham padniabieńnie.

— E, małajcy, idziecie na wadu wianki puščać, čaho paŭtykali siudy nasy, nie pieraškadžajcie — žartuje ŭwichajučajasia la skawarodaŭ, haspadynia pani Paowa. Ale dzie im tam da wiankoŭ, azałaci ty ich i to na krok nie adstupiać ad wohnišča. Lepš za starych jany wiedajuć ab kupalskich usiakich niespadzieŭkach. Niama durnych ..

Nie takimi truśliwymi za toje pradstaŭlalisia starejšyja kawalery. Jany stajali hustoju ścianoju na wysokim bierazie moŭ achrannaja warta nad wiankom dziaŭčat, jakija, by łastaŭki na drocie, raśsielisia bližej ahniu, ciesna trymajučysia adna druhoje. Tut-ža ŭ nahach ichnich lažała kuča wiankoŭ. Niekatoryja z ich pamahali ŭchodžawacca la wiačery: kroili pirahi, chleb, kumpiačynu, kaŭbasy i syry, raskładali nažy i widelcy, pilnawali, kab nie pabiehli rondli z krušonam dy krupnikam. A starejšyja na addali pykajučy lulki, jašče ŭsio ab niečym tałkawali z „kniaziem", jaki ważna siadzieŭ na pni, zasłanym kilimam, słuchaŭ, adkazwaŭ i zadumienna ŭhladaŭsia na swaju siamju. Ale naahuł štoraz mienš achwota brała da hutarki. Tradycyjnaja pawaha chwili pawoli zawajoŭwała nastroj.Noč uparta lezła, zakradałasia ŭ dušu z swajeju žachliwaj spanudaj, snom dy marami... Na čale i na hustych nasunutych bujnych browach „kniazia" asieła čornaja chmara zadumy:

Biednyja! Ustali na moj klič. Raźwiarnuli ściah. Sprabawali krychu ŭłasnych sił... Dy nie chapiła niebarakam jasnaha dnia. Ciomnaja, chałodnaja noč znoŭ nakryła ich. Noč nieprahladnaja, žachliwaja, čaradziejskaja maci warožych sił... Nierazhadnaja kupalskaja noč... I ŭ čym-ža skupaješ ty ich?... O, nočeńka! Wykupaŭšy ŭ pocie, ślazach dy krywi darahich

II.

U ћeny čas padyšli da Jezusa faryzei i zapytaŭsia jaћo adzin z ich wučony ŭ zakonie, prabujučy jaћo: wučyciel, jakoje jość naj bolšaje prykazańnie ŭ zakonie? Skazaŭ jamu Jezus: budzieš lubić Hospada Boћa twajћo z usiaho serca twajћo, i z usiej dušy twajej, i z usiej myśli twajej. Heta jość najbolšaje i pieršaje prykazańnie. A druћoje jość ћetamu padobnaje: budzieš lubić bližniaћa swajћo, jak samoћa siabie. Na ћetych dwuch prykazańniach apirajecca ŭwieś zakon i praroki. Kali-ž sabralisia faryzei, spytaŭsia ich Jezus, kažučy: što wy dumajecie ab Chryście? Čyj jon Syn? Kožuć jamu: Dawida. Skazaŭ im: dyk čamu Dawid u duchu zawie jaћo Hospadam, kažučy: skazaŭ Hospad Hospadu majmu, siadzi prawaruč mianie, pakul pałažu twaich woraћaŭ u padnožžy noh twaich? Dyk kali Dawid zawie jaho Hospadam, — jak-ža jość synam jahonym? I nichto nia moh adkazać jamu słowa, ani śmieŭ chtoniebudź ad taho dnia bolš jaho pytacca.

(Mat. 22, 34—47).

Pračytaŭšy „Chr. Dumku,“ nia kidaj jaje i nie marnuj daremna, a składaj numar da numaru, paśla ŭsie numary sšyj razam i budzieš mieć karysnuju knižku samomu pačytać i dać susiedu.

Ad. Stankiewič.

KAZIMIER SWAJAK.

„My nikogda nie budiem umny čužim umom i sławny čužoj sławoj“.
(Karamzin).

IX. K. Swajak i sprawa nacyjanalnaja.

Wysoka, jak bačym, łunaje tworčy duch Swajakoŭ, ale heta nia znača, što Swajak nia bača ŭsiaho taho, što dziejecca tut na ziamli, z jaho Ajčynaj Biełarusiaj. Nie, Swajak usio ziamnoje bača daskanalna. Swajak, akunuŭšy dumku swaju ŭ adwiečnym świątle chryścijanstwa, z wysi niabiesnaj ahladajučy u całaści swaju Biełaruś darahuju, nia hinie ŭ chaosie złybiedaŭ, nia honicca za niejkaj častkaj ideału, nia šukaje wychadu z narodnaj trahiedyi pry pomačy jakoj adnabokaj i da mety nie wiadučaj teoryi, ale zoram arlinym ahortawaje całaść biełaruskaj narodnaj trahiedyi i tworčaj dumkaj swajej u świątle duchowaha natchnieńnia, u sensie, jak skazana wyšej, chryścijanskim, snuje ideolohičnuju dumku dziela raźwiazki, dziela wychadu narodu z trahičnaha jaho pałažeńnia.

Słowam, nia hledziačy na sapraŭdy niazwyčajnuju Swajakowu duchowaść, nia hledziačy na jaje, jak skazaŭ Sulima, nadmiernuju pawyšanaść, jon paet niazwyčajna realny,

dziaciej maich, abdaruj urešcie ščaściedajnaj kwietkaj paparaci, kwietkaj poŭnaha adradženskaha wyzwaleńnia!... Chaj bliśnie jana pierad ichniaj ujawaj choć adnym čarujučym panadnym pramiańkom swaje krasy!...

I pašli adzin za druhim abrazy kupalskija by ŭ kinomatohrafie doŭhim čaradziejskim filmam mraicca ŭ padniečanaj ujawi...

— Cišynia poŭnaja. Tolki połymia syčyć dy ryba raz-po-raz pluśnie ŭ wadzie...

„Uhu-hu-huuu!“ danosicca z lesu. „Fu-fu fu-fu-“Šłop-šłop-šłop“ — i ni to ptuška ni to što...

„Krech-krech“ — hłucha zakrachatała ŭ łazowych kustoch. Wiedźmy sklikajucca i stohnuć...

— Hlańcie, hlańcie won, won... pakaciłasia z nieba iskra! — pakazwaje niechta.

— A čamuž hromu nia čuwać?

— Siońnia jon spatajku bje, kab nichto, bač, nie spanatryŭ, na jakuju paparotku iskra jahonaja spadzie.

I zaharełasia iskra taja u kniaziewaj ujawi jarkim, zachaplajučym, panadnym pramianiom krasy, elektryzujučy jahonuju dušu wulkaničnym entuzjazmam:

— Hej! Udarym u struny radaści! Žach, sum niachaj kinie kožny z nas! Kniahinia, matuchna, čary naliwaj! Chaj razam z haračym krušonam pienicca naš humar! Hej! Wykrasajem z dušy iskru radasnaje lhi-nadziei dy udal, atčaj bujany, šalony! Samomu choćby Lucyparu pojdziem wyrwać našu paparotku z atchłani!...

I zapieniŭsia, zašumieŭ krušon, pieraliwajučysia cieraz bierahi čaraŭ perlistaj brujoju i adbiŭsia šałam humaru wiasiołaha, toastaŭ, žartaŭ, zabawaŭ, pieśniaŭ dy šumnaj chwalaj paetyčnaje, natchnionaje patryotyzmam improwizacyi... Raschwalawalisia hrudzi, razharelisia jarkim połymiem, pierapalajučy ŭ ich i tyja paśledki sabietnictwa, chałodnakroŭnaści. Pačynajucca pierakidańni čarkami, jadnańni, bratańni, pryjaźni, luboŭ... Papłyli wianočki z maładych ruk pa roŭnaj ciomnaj hładzi račnoj, dabiwajučaj u sabie kupalskija świetlački, jakimi adznačany byŭ kožny wianok. (Na Biełarusi nia świečkami, ale naturalnymi świątajanskimi świetlačkami, symbolizujučymi cnotu, aświatlajucca ŭ kupalskuju noč wianki). Z wiasiołym śmiecham i žartami łučacca maładyja pary, jakich wianki syšlisia. A z bolšaj jašče ŭciešiiwaściu witajuć prysutnyja spatkańnie tych wiankoŭ, ułaśniki katorych byli z saboju „na bakir“.

— Oj, hladzi, hladzi, lubka, čyje wianki spatkalisia! — Zoin z Marusinym?... Jak-ža heta mahło stacca?

naskroś praktyčny, asabliwa ŭ značeńni biełaruskaj narodnaj ideolohii.

Swajak u swaim biełaruskim relihijna-filozofskim tworčym natchnieńni, što jość, jak wiedajem, asnaŭnoj rysaj jaho, z trywohaj spahladaje na relihijnaje razjadnańnie biełarusaŭ i piaje swajmu narodu pieśniu ab unioniźmie. Prajawa heta ŭ Swajaka sapraŭdy wialikaja. Praz hetyja swaje dumki Swajak chryścijanstwa z jaho wiaršyn niabiesnych prybližaje da biełaruskaj ziamielki, da žyćcia biełaruskaha narodu i naadwarot — biełaruski narod tak-ža prybližaje da relihii, da Boha, stwarajučy takim čynam dla Biełarusi ahulnyja, wiečnyja, daznanyja i ścwierdžanyja wiakami historyi, sapraŭdnyja padstawy narodnaj kultury. U swaim poetycka-filozofskim tworstwie Swajak, jak bačym, karystajecca wyprabawanaj u nawucy, adzinaj sapraŭdy razumnaj, syntetyčna-analityčnaj, ci jak chto choča: analityčna-syntetyčnaj metodaj.

I tak, zbližyŭšy biełarusa z niebam u žyćci relihijnym i hetym samym u ahulna kulturnym, Swajak dalej prachadžwajecca pa biełaruskaj ziamli i bližej, užo bolš praktyčna, bolš biolohična, jak skazaŭ-by Sulima, ahladaje jaje hora, jaje niawolu. I woś tut Swajak spatykajecca z biełaruskaj prablemaj nacyjanalnaha wyzwaleńnia ŭ sučasnym i ścisłym razumieńni hetaha słowa.

Dumka ab biazdolnaj Biełarusi nihdzie nie pakidaje paeta i wyklikaje ŭ sercy jahonym dziŭna čuły, dziŭna hłyboki i trywały ahoń lubowi:

Ajčyny miłaj zor na sabie čuju,
Kudy nia pajdu z samlełaj dušoju.
Ajčyny ślozmaj praklony liču ja:
Ratunku kliča—„ratujcie z razboju!“
(Ajčyny miłaj).

O kraj moj rodny! Kudy ja ni ḫlanu,
Hdzie los moj dziŭny mianie nie zakinie,
Štokoleč dumkaj swajej nie zakranu:
Sa mnoj ty ŭsiudy ŭ kožnaj ḫadzinie.
(O kraj moj rodny).

Dumkaj Swajak wiečna tam, dzie „*jaḫo płača maci*“, dzie jaho „*brat z biady marnieje*“, hdzie „*panujuć šče čužyncy*“.

U natchnieńni paet bača ŭžo narodnyja natuhi dziela jaho woli, bača lepšuju, uzychodziačuju nad Biełarusiaj, zaru jejnaj budučyny:

Idzie woś jasnaja para,
Prawidu świecić nam zara,
Ajčyna — Maci — Biełaruś,
Haroj, žywa!
(Hymn rodnaj ziamli).

Kali-ž cḫto ciabie nia lubić,
Kraj moj rodny, miły,
Cḫaj dušu swaju zaḫubić,
Rasstraciŭšy siły.
(Čary Ajčyny).

Najbolš hora daznaŭ narod biełaruski ŭ ciažkoj swajej histaryčnaj padarožy ad susiedziaŭ — maskoŭcaŭ i palakoŭ. Z ichniaha-ž boku i nadalej najwialikšaja niebiaśpieka dla našaha narodu. Ale woś paŭstajučy da świe-

---

Chłopcy naŭmyśnie, bač, kab pahadzić ich, uziali na swoj bok Marusin wianok dy narychtawali jaho da Zoinaha.

— A badaj jaho, ot zažartawaŭ los — dziwicca hiechta niedahadliwy.

Za chwilinku ŭsie šumnym brawam witajuć ščyraje sardečnaje pajadnańnie zahniewanaj dwojki.

Padčas bankietu Jur cełу čas cikawaŭ, jak Laluta raździalała serca junakom. I choć ščyra wieryŭ swajej lubcy, choć zhadziŭsia z tym, što jnakš jej nie wypadała pastupać dy pomniŭ ab tych abawiazkach ideowo-tawaryskich, ab jakich tałkawali miž saboju idučy da wohnišča, adnak nia moh abaranicca ad trywožliwych dumak, jakija rojem absiadali jahonuju dušu. Ale stydliwaja niaśmiełaść zmušała jaho staranna taić swaju nieraŭnadušnaść. Jaki naiŭny! Jamu zdawałasia, što zdaleje ukryć toje soniejka ŭ dušy, jakoje razhaspadaryŭšysia tam, tak bujna ŭžo raśsiawała nawakoł radulnyja kasuli... Tawarystwa ŭ imia ščyraha spačućcia i delikatnaści nie chacieła swajej niedyskrecyjaj pudzić henych ščaśliwych pałachliwych hałubianiat. Zwonku tak usio wyhladała, jak-by nichto ni ab čym nia wiedaŭ...

Dyk u spahadnaj atmosfery takoj zakachanaja parka naša trapiatała krylejkami što-raz swabadniej.

Ale oś niespadzieŭka. Pa račnoj hładzi pływie roj wiankoŭ. Siarod ich, załatoj zorkaj aznačany, mihcić wianok Laluty. Usie tak naelektryzawany čakańniem, što zdajecca piarun udaryŭ-by, kab datknucca da kaho. I oś źjawišča paciešnaje wyzywaje toj piarun — hramahłasnaje brrawoo! Stałasia woś što: u samym wostrym załomie račnoha zahibu, tut-ža proci wohnišča, wiruje wadawarot; wianok Łady-Laluty pieršy papadaje ŭ jaho, ciahnie za saboju wianki junakoŭ i... pašli ŭsie na miejscy krucicca lawonichu... Brawo nia ŭcichaje.

— Che-che-che! — uciašajecca na't kniaź — tak i śledawała. Los wiedaje, kamu jakuju dać rolu...

A Laluta — šmyh niezamietna, by sarna pałachliwaja i... žhinuła ŭ ćmie. Dahaniaje prypynienyja niedaloka płyty, uskakiwaje u budku płytnikaŭ, siadaje na miakkaj placioncy i, ścisnuŭšy rukami ŭtomlenuju hałoŭku dy wyzirajučy aściarožna na wohnišča, — dumaje: dapływuć płyty da wioski, tady wyskaču i pabiahu damoŭ.

* * *

damaha, adrodžanaha nacyjanalnaha žyćcia, narod biełaruski spraŭlajecca i z hetaj niebiaśpiekaj. Hroznyja worahi Biełarusi ŭ tworčaj dumcy poeta adychodziać na bok i ŭžo pierastajuć być worahami:

A wo strapianuŭsia rod toj hruhanowy!
Byŭ zdaloku čutny homan niejki nowy.
Dziwam ździwawališ niaprošanyja hości,
Bo z ziamli paŭstali biełaruskija kości...
(*Oj na Ruś dy Biełu*).
Hruhan z uschodu, a kruk z zachodu
Darma tam žyru šukaje —
Bo ziernie sporna, u wolu prastorna,
Chutka pad nieba ŭzrastaje.
(*Zahlanie sonca*)

Prasiaknuty-ž prawodnaj swajej filozofična-chryścijanskaj dumkaj, Swajak u swaim tworstwie adrodžanaha swajho narodu nia kidaje biaz znosinaŭ z susiedziami, jakich narod hety apieki tolkišto pazbyŭsia. Nie, jon šukaje z imi sužyćcia na asnowach bractwa, jak roŭnych z roŭnymi i wolnych z wolnymi, što, wiedama, mahčyma tolki pry poŭnaj samastojnaści kožnaha z hetych narodaŭ i pry tym kožnaha na padstawach Wyšejšaj Sprawiadliwaści, kožnaha na swajej ułasnaj terytoryi.

I ŭ heta Swajak świata wiera:

Dašć Boh kališ budzie lud narodu bratam,
A Ruśniak Maskoŭcu da Lechitki swatam!...
(*Oj na Ruś dy Biełu*).

Ale jak zaŭsiody, tak i ciapier Swajak swaich dumak-latucieńniaŭ nie pakidaje na paŭdarozie, jon snuje ich dalej, da kankretnaha wyniku, jon ubiraje ich u wopratku lohičnaści, pradumanaj da kanca. Jon-ža filozaf, dyk jamu mała kidać narodu tolki samyja idealy woli, biez pakazańnia tych daroh, što wiaduć da jaje. Woś-ža Swajak henyja darohi pakazwaje i pry tym całkom zhoda z swaim filozofska-chryścijanskim świetahladam.

Nie złažyŭšy pakorna ruki, nie ŭ biazdziejnaści, pawodle Swajaka, majem my čakać swajho wyzwaleńnia, prosiačy łaski tych, jakija nas paniawolili —

Ach, tym praklon ja ščyry pasyłaju,
Chto wojnami žywie, pryhonam i nažywaj,
Praklon i tym, pakłony chto składaje
Asilstwu — i błudu — i roskašy laniwaj.
(*Na Kryllach*).

Pad naporam wieličy kryŭdy narodnaj Swajak chistajecca ŭ wybary metody baraćby. Fakt samaj baraćby, fakt zmahańnia za wolu Biełarusi, praŭda, dla Swajaka jość jasnym, adno tolki nia lohki dla jaho wybar metody zmahańnia — ci maje narod karystacca siłaj rewalucyjnaj u balšawickim razumieńni, ci darohaj tworčaj pracy i zmahańnia ewalucyjnaha iści jon maje da mety:

Narodzie miły moj! Ciapier užo nia znaju,
Čym maješ ty kawać ciažkuju sabie dolu:
Dabrom za zło płacić (što ŭ sercy ja chawaju)
Ci woraha dušyć u krywi—u wahni—u wuholli...
Łamajusia ja sam twajeju kryŭdaj žbity,
A serca mnie krywioj źliwajecca ad bolu,
Što wiečna ty cichi, jak Boham pazabyty,
Jak zdań pakutnaja šukaieš sabie woli.
(*Na Kryllach*).

Urešcie razwaha pieramahaje, chryścijanski świetahlad paeta dawodzić jaho da supakoju i da wybaru metody wyzwaleńnia narodu — ewolucyjnaj:

Nia daj-ža, Boža, pryždaci času,
Kali-b narod moj nia znaŭ papasu:
Druhich pačaŭby bić;
Bo wielmi piekna, što Ruśniak biedny,
Nia hlanuŭ krywa na hon susiedny,
Krywi nia śmieŭ puścić.
(*Pašli mnie Boža...*)

Uporystaje zmahańnie wytrywałaj ewolucyjnaj pracaj dziela dabra narodu, zhodna z tymi ideałami i wieraj, jakija niasie nam Kryž Chrystoŭ, narod biełaruski pawinien iści da swajho wyzwaleńnia i pieramohu nad swajej złybiadaj asiahnie napeŭna.

Woś „*z hoładu wajnoju*" umirała bieznadziejna biełaruskaja dziaŭčynka Malwisia sa sławami žalu pa wiaśnie swajej. Prywietna soniečnaja kasulka aświačała jaje twaryk i na hrudkach kryžyk załaciła. Pakutny abrazok hety Biełarusi hłyboka zapaŭ u nadmieru ŭražliwuju dušu paeta. I kali jon, što pry jaho chwarobie zdarałasia niaraz, byŭ pry śmierci, tady mieŭ nastupnaje pieražywańnie:

Zdałosia mnie, jak by na jawie,
Pryšła Malwisia ŭ bieleńkaj chustcy,
Z palcam na wusnach, u sumnaj pastawie,
Kryžyk na hrudkach na čyrwonaj stužcy!
Tak praz chwilinu nada mnoj stajała,
Žałosnym wokam aharnuła łoža,
Mianie žudosnašć tady ahartała,
Hołasam zyčnym kryknuŭ ja „o Boža!"
Malwisia cicha ścisnuła mnie hołaŭ,
Čało mnie raz z płačam pacaławała:
Choć bieznadziejny, choś biedny, choć kwoły,
Tak jak narod naš — cichutka kazała —
Nia trać nadziei nihdzie i nikoli.
Pracuj čym možaš, kab zmienšyć biaždolle,
Bo ja daznała, što ŭ našaj złoj doli
Skryta daroha na los i prywolle...
Na kryž mnie sumna jana pakazała,
Ślozka zrasiła jej twar marmurowy,
I jak abłočak pawolna źnikała,
Mianie abniaŭšy čaram taje mowy.
(*O, kraj moj rodny*)

Tak, metoda Swajakowa, jakuju jon sulić biełaruskamu narodu dziela jaho wyzwaleńnia, naskroś ewolucyjnaja, bo tolki hetakaja jość darohaj sprawiadliwaj, adzinaj i sapraŭdy wiadučaj da mety. Razumiennie hetaj metody Swajakom całkom, skazać možna, zhodnaje z nawukaj chryścijanskaj, jakaja, reč jasnaja, u Swa-

jaka i zradziła jaje. Tyja wyražeńnia ŭ Swajaka, i tyja niajasnaści ideolohičnyja, z jakich dasužyja jaho krytyki parabili wywady piarečačyja całkom asnowam świetahladu Swajaka, źjaŭlajucca płodam niaznańnia naležnaha ani chryścijanskaj filozofii, ani dušy Swajaka, a takža płodam subjektyŭnaści i egoizmu ludziej, jakija zwyčajna žadajuć druhich bačyć takimi, jakimi jość sami.

Zor moj — kaža Swajak — *daremna šukaje*
[wybaŭcy,
Nia widžu silnych miž braci pahanaj, —
I nie čakaju z ruk Božaha Daŭcy
Užo zbaŭleńnia z doli aplawanaj.

Woś-ža hetyja Swajakowyja słowy nia to što nie piarečać našaj tezie, jak my heta bačyli, ale jaje paćwiardžajuć. Swajak nie čakaje narodnaha wyzwaleńnia z ruk siły fizyčnaj, choćby dla taho, što takoj siły nia bačyć pakulšto, nie čakaje tak-ža wyzwaleńnia narodnaha z ruk Boha, choćby dziela taho, što Boh nia robić cudaŭ biez patreby, i što daŭ nam swabodu i šanuje jaje, jak kaža Swajak, a takža aprača swabody daje światło swajej praŭdy i pomač dla dobrych spraŭ, wykanańnie ich pakidajučy čaławieku.

Adnak, jak zaŭsiody, duchowaja prostracyja ŭ Swajaka chutka prachodzie, minajuć sumniwy, sumniwy, praŭda, nia ŭ sam fakt isnawańnia Boha, jak Najwyšejšaj Sprawiadliwaści, ab čym Swajak nikoli nia sumniewajecca, ale ŭ sprawu Božaj pomačy ŭ peŭnych biełaruskich žyćciowych mamentach i ahułam u fakt wyzwaleńnia narodu. Sumniewacca-ž u hetyja rečy wolna kožnamu. Chto-ž razhadaje tajnicy Božyja! Historyja wiedaje wypadki pradčasnaj śmierci narodaŭ. Dumajem, što jak paasobnych ludzkich adzinak nia jość apošniaj metaj ichnyja dačasnyja plany, tak i paasobnych narodaŭ apošniaj metaj u razumieńni chryścijanskim nia jość i być nia moža wyklučna samalubny nacyjanalizm, abo adarwany ad žyćciowych adwiečnych prawoŭ božych rewolucyjny materjalizm. Dyk woś-ža, kali-b biełaruski narod swaju nacyjanalnuju pracu wioŭ tolki dziela hetkich metaŭ i kali-b jaho wyzwaleńnie mieła na mecie wyzwalicca z pad čužych egoizmaŭ na toje tolki, kab u takoj ci inšaj formie služyć swajmu-ž egoizmu ŭłasnamu, dyk prynamsi pa chryścijansku dumajučy, niama nijakich padstaŭ pryzywać tut Božuju pomač i čakać ad jaho niejkaha wyzwaleńnia. Znajučy Swajaka asabista, znajučy, celašć jahonych tworaŭ i znajučy chiba-ž nia horš ad Nawiny j Sulimy chryścijanskuju ideolohiju i ducha jahonaha, śmiejem ćwierdzić, što i Swajak swaje henyja sumniwy razumieŭ nia inakš ad nas.

Ale chryścijaninu nielha tracić usiakuju nadzieju i wieru jak u wyzwaleńnie z duchowaj niawoli zła asabistaha, tak tym bolš nielha hetaha rabić adnosna da wyzwaleńnia z niesprawiadliwaści swajho narodu. Swajak tak i pastupaje.

I tolki u samym biazdońni niawiery —
[kaža Swajak —
Iskra nadziei ŭ popiele tleje:
Iskra nadziei, što rana biaz miery
Doli narodnaj dušu razahreje.

U samym, kaža paet, *„biazdońni niawiery"* ŭ wyzwaleńnie narodu i ŭ niawiery ŭ čyju nia było-b pomač, *„iskra nadziei tleje"*, iskra nadziei na toje, što biazmiernaja rana doli narodnaj razahreje biełaruskuju dušu. Znača, znajšłasia, jak bačym, u Swajaka i wiera, bo nadzieja biaz wiery nia bywaje. I woś-ža henaja iskra nadziei, jakaja razahreje narodnyja dušy, jana, jak ćwierdzić Swajak,

...biazwolna pažaryščam stanie,
Až twar schawajuć niabiesnyja zory,
I duch narodny adwažna paŭstanie:
Raŭniaci budzie daliny i hory.
Budawać budzie na złomach ajčynu
Rukoj mahutnaj, z ahniom Prometeja,
A sam jak zahinie, daść testament synu,
Kab nie zmaleła Ajčyny ideja...

Hetak strojna maluje Swajak baraćbu narodu za swaju wolu. Hetyja wyšejšyja dwa wieršy pawodle Nawiny i Sulimy, jak my ŭžo bačyli, majuć hawaryć ab tym, što Swajak straciŭšy wieru ŭ Boha i Jahonuju sprawiadliwašć, staŭsia materjalistym i za metodu baraćby dla narodu wybraŭ sabie rewalucyju, peŭnież u značeńni i razumieńni rewalucyi balšawickaj. Woś-ža dumać hetak nie daje nam nijakaha prawa, jak heta widać z wyšej skazanaha, tworstwa Swajaka. Metodaj baraćby dla našaha paeta-filozafa sapraŭdy adpawiednaj zjaŭlajecca ewalucyjnaja, poŭnaja lubowi da narodu, sapraŭdy tworčaja praca, ab rewalucyi-ž ahułam Swajak maŭčyć i kali spatykajem u jaho tworčaści ćwiardziejšyja słowy, jakimi jon kliča narod da baraćby, i kali ŭspomnienyja krytyki Swajaka słowy henyja abawiazkawa žadajuć razumieć u značeńni rewalucyjnym, dyk adčaści možna z imi zhadzicca. Chryścijanskaja palityčna-hramadzkaja nawuka, jak wiedajem, dazwalaje aružna baranić swajo žyćcio ad bandyckaha napadu i nawat u abaronie žyćcia swajho ŭłasnaha dazwalaje pazbawić žyćcia napadajučaha, nawuka hena dazwalaje z aružžam u rukach wajawać z woraham, jaki niesprawiadliwa napaŭ na čyju baćkaŭščynu, jakaja isnuje biez supiarečnaści sprawiadliwaści i ahułam prawu pryrodnamu, henaja-ž nawuka dazwalaje ŭreščie tak-ža aružna paŭstać jakomu narodu ci hramadzianstwu praciŭ jaŭnaj tyranii, jakaja hwałtuje pryrodnyja prawy jaho i kali inšyja bolš hodnyja sposaby baraćby za wolu ŭžo wykarystany i nie dawiali da mety. Słowam, kali mroiłasia Swajaku i ab rewalucyi, dyk jak-ža jana inakš rysawałasia ŭ natchnionych dumkach paeta, čymsia ŭ jahonych krytykaŭ, jakija ŭreście i sami siańnia i rukami i nahami

Biełarusy ŭ Arhientynie.

Chaču krychu napisać, jak żywuć biełarusy ŭ dalokaj i ciopłaj Arhientynie. Woś-ža pradusim treba skazać, što mała chto z ich wiedaje, chto jany. Tut zwyčajna bywaje tak, što biełarusy kataliki zawuć siabie palakami, a prawasłaŭnyja rasiejcami. Adzin raz, spatkaŭšy — wiedama dzie: u karčmie, šmat biełarusaŭ, ja pačaŭ z imi ab našaj narodnaj sprawie hutarku. Adny z ich zhadžalisia i byli wielmi rady ab hetym wiedać, a druhija dakazwali, što niama nijakich biełarusaŭ. Tady ja jšče šyrej i hłybiej raskazaŭ im ab biełarusach i ab adradžeńni biełaruskim. Urešcie ja im zaprapanawaŭ załažyć swoj biełaruski hurtok, wypiswać biełaruskija knižki i hazety i hetak ŭświed mlacca i dawiedwacca, što robicca ŭ krai. Mnohija na heta zhadzilisia i na biełaruskuju arhanizacyju sabrali bolš dziesiaci pez. Kupili papiery, piačatku i kancelarskija knižki. Napisali piśmo ŭ kraj da znajomaha biełarusa, kab paradziŭ nam, što majemo rabić. Tymčasam akazałasia, što sekretar naš byŭ kamunist i zamiest raboty biełaruskaj prawodziŭ kamunistyčnuju. Hety sekretar siabroŭ našych pačaŭ adhawarywać ad narodnaj arhanizacyi. Biełarusy prawasłaŭnyja jaho pasłuchali i z kružka našaha wyšli. Biełarusy katałiki trymajucca razam, čytajuć „Chr. Dumku," „Bieł. Krynicu" i dumajuć dalej arhanizawacca.

Niepadchlebny.

Listy z wioski

Marcinaŭcy, Brasłaŭskaha paw. Moładź naša całkom razbeściłasia. Mała cikawicca biełaruskim narodnym adradžeńniem i ahułam jakoj sprawaj idejnaj. Čaść moładzi zapiswajecca ŭ roznyja polskija „kółki," kab paskakać na wiečaryncy i wypić harełki. Druhaja ŭznoŭ čaść moładzi ničym nia cikawicca — acirajecca kala wuhłoŭ biaz dzieła. Woś-ža wialiki čas uziacca za rabotu. Treba pastaracca załažyć hurtok Bieł. Inst. Hasp. i Kultury, wypiswać swaje dobryja biełaruskija hazety i knižki, stawić karysnyja biełaruskija predstaŭleńni, ładzić lekcyi, zborki, supolnyja čytańni biełaruskaj literatury i h. d. A biaz hetaha my ničoha niawarty. Tolki rodnaja aświeta dawiadzie i da woli i da dabrabytu.

Wiaskowiec.

jak wiedajem, admachwajucca ad tej rewalucyi, jakuju jašče tak niadaŭna wychwalali, a jakaja maje miesca na ŭschodnich ziemlach Biełarusi.

Urešcie, jak Swajak adnosiŭsia da balšawizmu, świedčać słowy jaho: *„Pisaŭ padčas balšawizmu, šukajučy paciechi"*, napisanyja 4.IV 1919 h. na narysie „Tak kaža duch" (z mistyki biełarusa).

(d. b.)

Zamoša, Brasłaŭskaha paw. U nas kolk hadoŭ tamu załažyli małačarniu. Ludzi našy achwotna zapiswalisia ŭ siabry. Jany dumali, što buduć mahčy karysna pradawać małako i zarabić jaki hroš u taki trudny čas. Ale wyšła inakš. Kiraŭnikami hetaj małačarni stalisia asadniki. Jany pawiali sprawu tak, što zarabotak byŭ niaznačny. Jany ludziam tłumačać, što małačarnia maje wialikija wydatki. A ŭrešcie wyšła tak, što zamiest nam płacić za małako, dyk jašče my pawinny dapłacić. Słowam, z małačarniaj henaj u nas niadobra wyšła. **Siabra.**

Babrowičy, Kosaŭskaha paw. na Paleśsi. Narod tutejšy ciomny i światła nia wielmi lubić. Usie tut sialanie aprača miascowaha „baciuški", ale jon naš čaławiek i dwoch abjezčykaŭ (panski i żydoŭski), ale i jany našyja ludzi. Tolki adzin wučyciel čužyniec i mnoha robić nam kryŭdy.

Byli ŭ nas hurtki, ale kirawali imi našy kamunistyja; nikatoryja z ich ciapier siadziać. Proba adnej asoby załažyć tut Bieł. Inst. Hasp. i Kultury napatkała na apor, bo—kažuć—jak heny hurtok nie dawioŭ da ničoha dobraha, tak budzie i z hetym, lepš siadzieć cicha, to mo' nia budzie licha. Ale prydzie čas — praświtlejuć ludcy našy i parazumniejuć.

Praježdžy.

Biełaruskaje žyćcio.

Nowy biełarus doktaram filozofii. Kaz. Najłowič, student Uschodniaha Instytutu ŭ Rymie, haduniec drujskich a.a. Maryjanaŭ, dastaŭ sioleta wučonuju stupień doktara filozofii. Žadajem jamu pamysnaści ŭ jahonaj nawucy dalejšaj!

Ks. L. Chwiećka, byŭšy rektar Misyjnaha Instytutu ŭ Lublinie, naznačany probaščam parafijaŭ Stawy—Wołčyn, Pinskaj dyecezii.

№ 8 „Шляху Моладзі" skanfiskawany za karespandencyju z Maładečanščyny. Pa kanfinskacie wyšaŭ čarodny Nr 9. Kupić možna: Wilnia, Ludwisa skaja 1 Kniharnia „Pahonia."

Na II unijnaj Kanferencyi, jakaja adbyłasia ŭ Pinsku napačatku hetaha miesiaca, byli prysutnyja ks ks. biełarusy łacinniki: dr. K. Kułak (kiraŭnik Kanferencyi) dr. A. Lewoš, Juniewič, a takža ks. ks. biełarusy ŭschodniki: dr. A Dubroŭski (Jezuit), Anoška, Symkiewič, Pačopka, Pańko. Na hetaj Kanferencyi miž inšym pryniata hetkaja pastanowa: „Druhaja unijnaja Pinskaja Kanferencyja uważaje patrebnym padčorknuć asnowu pryrodnaha prawa i stałuju praktyku Kaścioła, kab u nawučańni Słowa Božaha ŭ Światyniach uschodniaha abradu była ŭžywana rodnaja mowa wiernych: dla Palakoŭ — polskaja, dla Ukraincaŭ — ukrainskaja, dla Biełarusoŭ — biełaruskaja, dla Rasiejcaŭ — rasiejskaja i h. d.

Čytajcie i pašyrajcie

„CHRYŚCIJANSKUJU DUMKU"

Relihijna-hramadzkaja niwa.

Belhijskaja katalickaja rabotnickaja moładź likam 1500 čaławiek prybyła niadaŭna ŭ Rym i była pryniata św. Ajcom.

Kanhres sajuzu katalickich rabotnikaŭ adbyŭsia ŭ Utrechcie 4—6 hetaha miesia. Na zakančeńnie Kanhresu adbyłosia wialikaje wieča katalickich rabotnikaŭ likam bolš 50 tysiač čaławiek.

Kurs akcyi katalickaj dla delehataŭ hreka-katalickich ukrainskich dyecezijaŭ adbudziecca ŭ Lwowie 22—25 wieraśnia sioł. h.

Nieparazumieńnie miž Watykanam i fašystoŭskim italijskim uradam, paŭstaŭšaje z pryčyny akcyi katalickaj, zakončana.

U Miensku u kancy minułaha miesiaca balšawiki zakryli katalicki katedralny kaścioł i addali kamuni stam na ich ustanowy.

Katajski ŭrad katalickamu uniwersytetu, jaki załažyli i wiaduć amerykanskija ajcy Benedyktyny, pryznaŭ usie prawy, z jakich karystajuć inšyja ŭniwersytety.

Nowyja dwa ksiandzy Japončyki paświačany niadaŭna ŭ Tokijo Uračystaść heta adbylasia pry ŭčaści pradstaŭnikoŭ usich misijaŭ i wialikaha liku wiernych.

U Lurd ad traŭnia miesiaca sioł. h. pry daśledžwańni cudoŭnych ›zdaraŭleńniaŭ chworych pryniało ŭčaście kala 200 lekaraŭ francuskich i zahraničnych.

Addzieł katalickaj teolohii pastanawiŭ utwaryć senat Ryskaha ŭniwersytetu ŭ Łatwii.

Hłaŭny žurnalist anhlijski Elli Ashmead-Bartlek niezadoŭha da śmierci swajej pryniaŭ katalictwa.

Jezuitaŭ na misijach pracuje 2700 čaławiek u 71 misyjnym wokruzie ŭsiaho świetu

Na misijach katalickich najbolš pracujuć francuzy, jakija dajuć 35 proc. ahulnaha liku misijanaraŭ.

U Indyjach, pawodle apošnich padličeńniaŭ, usich katalikoŭ naličajecca 2,905,121 asoba; na Ceylonie 394,993 i Birmie 176, 276 asob.

Palityka.

Zamardawany Hołuwko, dziajač z BB. Pryčyny zabojstwa palityčnyja. Chto zabojstwa dakanaŭ — dahetul niawiedama.

Kanhres mienšaściaŭ, jaki niadaŭna adbyŭsia ŭ Ženewie, nia prynios ničoha nowaha. Najcikawiejšym na im było wystupleńnie ŭkrainki Rudnickaj, jakaja atkryta wystupiła tam praciŭ polskaj palityki da nacyjanalnych mienšaściaŭ.

Niamiecka-Aŭstryjskaje ekanamičnaje abjadnańnie Mižnarodny Trybunał pryznaŭ za niapraŭnaje i dziela hetaha abiedźwie starony ad swaich hetych planaŭ admowilisia.

Biezraboćcie ŭściaž raście: u Amerycy, Niamieččynie, Anhlii, PolšČy i inš dziaržawach.

Palawyja (daraznyja) sudy zawiedzieny uwa ŭsiej Polščy. Heta dziela taho, što apošnim časam nadta mnoha zdarajecca napadaŭ, padpałaŭ, zabojstwaŭ, rabunkaŭ i h. d.

U Juhasławii, paśla dyktatury, uwiedziena ŭ žyćcio Konstytucyja, jakaja słowencam i charwatam pryznaje kulturnuju aŭtanomiju.

Waldamaras byŭšy litoŭski premjer i ministr spraŭ zahraničnych, abwinawačany u sprawie palityčnaha zahawaru praciŭ ciapierašniaha litoŭskaha ŭradu, wajennym sudom apraŭdany.

Roznyja cikawaści.

Na uwaruženńie u 1929-30 h. roznyja dziaržawy pałažyli hetkija wydatki ŭ francuskich frankach: Złuč. Stany Ameryki — 17 miljardaŭ, Anhlija — 14 miljardaŭ, Sawiety — 12 miljardaŭ, Francyja — 11 miljardaŭ, Italija — 7 miljardaŭ, Japonija — 6 miljardaŭ, Niamieččyna — 4 miljardy i Polšča — 2 miljardy. Hetulki hrošaŭ wydajuć na wajnu dziaržawy ŭ toj čas, kali tak šmat haworać ab razaruženni.

Roznyja mowy ŭ Eŭropie. Štrasburski prafesar Tesnier padličyŭ mowy Eŭropy. Jość ich usich 120, z jakich 88 prypadajuć na Sawiety Najbolšy lik ludziej u Eŭropie—80 miljonaŭ—karystajecca mowaj niamieckaj.

Nasielnictwa ŭ Polščy ciapier kala 31 miljonaŭ čaławiek. Pawodle relihii 63 8 prac. rym.-katalikoŭ, 11,2 prac. hreka-katalikoŭ, 10,5 prac. prawasłaŭnych, 3,7 prac. pratestantaŭ (ewanhielikaŭ), 10,5 prac. žydoŭ, a 0,3 prac. inšych wierawyznańniaŭ.

Prošły hod lik wyznawalnikaŭ kožnaje relihii ci abradu pradstaŭlaŭsia tak: 64 prac. rym.-katalikoŭ, 10,9 prac. hreka-katalikoŭ (unijataŭ), 12,4 prac. prawasłaŭnych, 2,7 prac. pratestantaŭ, 9,7 prac žydoŭ, 0,3 prac. inšych relihijaŭ.

„Reforma rolnaja“ pawodle polskaj statystyki ad 1919 da kanca 1930 hodu dała ŭ Polščy takija rezultaty: skamasawana 1.892.900 hektaraŭ dla 242.100 haspadarak; raspircelawana 1.922 400 ha, na jakich utworana 483.500 haspadarak.

Skolki z hetaj ziamli i z hetych haspadarak dastałasia biełarusam — stat stvka nie padaje.

Niačuwanaja tannaść pšanicy zaŭwažwajecca na eŭropejskim rynku, asabliwa ŭ Anhlii, dzie ad 150 hadoŭ nia było takoj tannaj pšanicy. Pryčynaj hetaha źjawišča jość demping sawietaŭ, jakija kinuli na anhlijski rynak wialikuju kolkaść pšanicy, choć u siabie ludziej morać hoładam

Wilenskija nawiny.

Fundamenty Wilenskaj Katedry zahrožany; kala ich umacawańnia wiadziecca enerhičnaja praca.

Bezraboćcie ŭ Wilni nie źmianšajecca, a pawialičwajecca.

Wekslaŭ zapratestawanych u Wilni za miesiac žniwień na sumu 768,495 zł.

Paštowaja skrynka.

K. N. Patrebny lik „Światoha Rymu“ pasyłajem. Abdumajcie jakuju temu dy bolš pišycie!

W. A. Čuli my. što Wy majecie šmat dla nas materjału. Duža prosim prysyłać. Čakajem; šlicie ŭsio, što majecie. Jak bačycie, u nas ničoha nia hinie.

Red. „Ecclesia.“ Časopiś našu Wam wysyłajem akuratna.

M. B. Prośbu Wašu my spoŭnili. Ci atrymliwajecie hazety?

Al. Č. Dobra, hazetu wysyłajem. Čakajem na hrošy za hazetu.

P. R Časopiś pasyłajem. na hrošy čakajem.

D. A Dziakujem, karystajem, choć krychu spaźniŭšysia.

I. P. Nažal źmiaščajem tolki ciapier. Materjały świeža prysłanyja atrymali; skarystajem. Hazetu našu pasyłajem Wam za wiestki.

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ
Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita

Bielaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnaja wul. 6—10.